# Małżeństwo

Może byłoby lepiej, gdyby tę krótką refleksję o małżeństwie napisał ktoś *od środka*, a więc jakiś małżonek. Zawsze powtarzam, nikt lepiej nie rozumie małżonków, niż oni sami siebie, nawet gdy mówią, że nie potrafią się ze sobą porozumieć (a to też jest jakiś ważny aspekt w szukaniu wzajemnego porozumienia). Pan Jezus mówi: *Nie wszyscy to pojmują, lecz jedynie ci, którym jest to dane.* Małżonkom trudno pojąć mężczyznę, który wybrał stan kapłański albo kobietę, która wybrała stan zakonny, w dodatku surowy, klauzurowy. Podobne kłopoty mogą się pojawić jakby w ?w drugą stronę?, gdy próbujemy zrozumieć, jak to się stało, że ta kobieta wybrała właśnie tego mężczyznę, a on właśnie tę kobietę, i to na całe życie. My tego nie musimy rozumieć. Ważne, że oni sami wiedzą dlaczego są razem, dlaczego wybrali wspólną drogę, że czują się ze sobą dobrze, a nawet coraz lepiej. Kapłaństwo to wielka tajemnica Bożego powołania, ale również małżeństwo można zrozumieć tylko w tym samym świetle, tj. w świetle tajemnicy Bożego powołania.

Panie Boże, daj dużo siły wszystkim małżonkom, którzy pewnego dnia zaprosili Ciebie i Twoją Matkę na swoje wesele. Panie Jezu, umacniaj ich we wzajemnej miłości i zrozumieniu. Bo to oni są, zaraz po Tobie, prawdziwą elitą tego świata. Przez nich, przez ich piękną miłość, objawiasz Siebie światu. **[prob.]**